

# Bajka

*Biję czołem tym, którzy umieją bajki zmyślać.  
Kocham tych, którzy - czym one są  
zrozumieli i słuchać ich nie potrzebują.  
Rozkoszuję się cierpieniem tych, którzy ich  
nie rozumiejąc chcą je jeszcze sprzedać.*

Każdej bajki krakanie cudem jemu się wydaje.

Słuchacz bajek, pod baldachimem od deszczu wolny, to świata pacjent.

Iluzja, a szczególnie na nią nadzieja, słodsza mu jest nad słodycz deszczu życia.

Natura oddzieliła pacjentów od tych, którzy zioła umieją parzyć.

Wywar z ziół nie na opuchnięte uszy.

Słuchacz bajek wywar fałszu lekko przełyka, aby tylko słodko mu było.

*Dawno, dawno temu, kiedy jeszcze fałsz  
w kołysce nocował, pewnemu dziwakowi  
ruszanie kołyską się spodobało i rozhuśtał on  
kołyskę, i wskoczywszy do niej buja się i buja.*

Świat nierówno myślami obdarzał.

Kto temu winny jest?

Pożądliwości czy tęsknoty to psota?

*Zapytam człeka: Gdzie pędzisz?  
Poproszę krzyżąc czyny jego i moje o spokój.  
Powiem do ciebie, do nich, do  
wszystkich ludzkich serc: Wystarczy!  
Błagając szepnę, dosyć!*

Niechaj ciąży błogo na mnie szyderstwo tych, którzy „Bajkę”

za nie swoją prawdę poczytywać będą.

Zanęcać terytoria dla umysłów waszych pożądam.

Niekiedy podobną do mojej energii myśl usłyszę i biegnę jak opętany za tym, który moje serce ucieszył, i słucham go pilnie, i po rozczarowania momencie znowu sam zostaję z mojego serca myślami.

Oczy moje jeszcze was tolerują, gdyż z wyglądu podobny do was jestem.

Ale słuchać majaczenia waszego nie ścierpię.

Dokąd, za czym, do czego tak się spieszycie?

Myśli wasze drażnią spokój mój.

Prawda moja przeciwna jest mordędze mojej i waszej, ludzkiej.

Przyjmijcie me myśli sercem.

*Ciemnota zaczyna popuszczać.*

## Opiekun

*Każdy jest panem swoim.  
Powtarzał.  
Krzychał prawdę: Żyje się tylko raz!  
Pijane oczy prawdy nie poznawały mnie  
i drwiły z mego świata.  
Dorośniesz, to zrozumiesz.  
Ludzie mnie oszukali!  
Wiem, że odrzucisz kiedyś ich prawdę.  
I nie fałsz ich mistrzem ci będzie!  
Uśmiechał się.  
Kochał życie.  
Musiał się napić.*

Kto ośmiela się nauczycielem kogokolwiek nazywać?

Kto siebie nim uczynił?

Atrapa nie jego własnych myśli ochrzciła w nim cudaka.

Jasnowidz?

Odgadywacz jutra?

Dlaczego nie nauczysz, że śmierć jest - tak jak i życie - zaszczytem?!

Lichy to nauczyciel, który nie potrafi w ludzkiej nicości  
doniosłości dostrzec.

*Slucham mędrca uspiionych.  
I z wrażenia głuchnę.  
Niemieję.  
Ślepnę.*

Ty

*Ucieczka przed tym, kim się urodziłeś.  
Ucieczka przed tymi, którzy powiedzieli, czym jest miłość.*

Wyobraźnia marna obiecała ci, że baśnią będzie całe twoje życie.

*A teraz słodką fantazją stała się kopciuszku tęsknota?*

Myśli bolą cię.

Myśli męczą cię.

Umęczone serce.

Pożądasz za sercem iść, a przychodzi myśli żądza i cierpisz.

Myśli hamują serce.

Oddychać chcesz swobodnie.

Kochać chcesz, jeść, spać, tańczyć będąc sobą?

Za późno.

Sfermentowane korzenie jadłeś od zarania.

Nie smakowały?

Żeby się obudzić, chęć nie wystarcza

Przy tym śnie nie słodka śmierć zawsze obecna jest.

Przebudzenie jest ucieczką.

Ku nicości.

Nieskończoności.

## Ona

Jej świat to świat.

A ty?

To nieskończoności ONA.

Cud w naturze, człowieczeństwie.

Jedyny pochód.

Sławić jej nie będę!

Czcząc, przeklinać ją będę za istnienie moje.

Elokwencją wymysłów moich drwić z jej świata będę.

Za moją śmiałość płakać będę.

Płacząc sercem zapytam:

Czyż nie zatraceniem było dla ciebie me poczęcie?- Mamo.

Wybacz, cierpiąc męki mej śmiałości.

Prawdy jako dziecko szukam.

Chore dziecko.

**K**ończą się zabawne igraszki ludzkości z sobą samą, jak i z całą zniewoloną resztą stworów.

Odwrotu nie ma.

Nie mogąc zaprzestać, staje się ludzkość podobna do Syzyfa zmagania i rozrasta się ku zatraceniu.

Elokwencja przeżycia poczyna tworzyć egzystencji apogeum równe zagładzie.

Natura dyrygentem będąc, daje tu znać o sobie.

Bezczelności ludzkich poczynań nie tolerując, wycisza je.

Świat w nieludzkiej bezczelności trwa i trwać będzie.

Nieskończenie.

Ludzkość i jej historii bezczelność, w piwnicznej graciarni w muzeum uniwersum będzie głęboko schowana.

***Znamię to na mym jestestwie jest cierpieniem.***

***Znamię to nazwane jest człowiek.***

***Wstyd mi przede mną.***

***Wstyd mi przed każdym drzewem.***

***Zadufanych w człowieka znieść nie mogę.***

***Nie będę was budził.***